

Mariusz Rutkowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk

Zagadnienie funkcji nazw własnych nie jest w literaturze onomastycznej szczególnie eksponowane¹. Ustępuje ono w opracowaniach teoretycznych nie tylko kwestiom zasadniczym, stanowiącym o odrębności tej klasy słownictwa, ale także zagadnieniom bardzo szczegółowym. Funkcje nazw nie są wyszczególnione w postaci samodzielnego hasła ani w znanych mi bibliografiach onomastycznych, ani opracowaniach teoretycznych o charakterze encyklopedycznym (PRZYBYTEK i RYMUT, red. 1992; LAWSON 1995; RZETELSKA-FELESZKO, red. 1998; EICHLER, HILTY, LOFFLER, STEGER, ZGUSTA, red. 1995). W tych ostatnich wskazuje się zwykle podstawową funkcję nazw, tzn. funkcję **identyfikacyjno-dyferencyjną**, zgodnie z którą rola nazw własnych w języku „ogranicza się do wskazywania (oznaczania, wyznaczania) bez przekazywania treści znaczeniowej” (KALETA 1998: 18). Funkcja ta jest jednym z najważniejszych wyróżników klasy nazw własnych, będącym często podstawą jej definicji:

Za najistotniejsze kryterium odróżniające nomina propria od nominów appellativów należałoby więc może uznać ich jednostkowość, tj. funkcję oznaczania pojedynczych, indywidualnych desygnatów” (RZETELSKA-FELESZKO 1988: 117).

Funkcja identyfikacyjno-dyferencyjna – niezależnie od możliwych, występujących w opracowaniach wariantów terminologicznych – jest prymarną, podstawową funkcją nazw własnych (por. np. KOSYL 1992: 50; KOWALIK-KALETA 1981: 26; RZETELSKA-FELESZKO 1993: 398).

Drugie podstawowe założenie onomastyki, tj. teza o braku znaczenia nazw, jest prawdopodobnie przyczyną domniemania wyłączności funkcji identyfikacyjnej: nazwy własne służyć mają tylko jednostkowemu wyznaczeniu. Z drugiej jednak strony mówi się o niej jako o funkcji *p r y m a r n e j* czy *p o d s t a w o w e j*, co niejako implikuje istnienie innych, drugorzędnych funkcji. Tak więc z jednej strony mamy do czynienia z silnie zakorzenionym, aksjomatycznym wręcz przekonaniem o prymarnej funkcji identyfi-

¹ W artykule rozpatruję zagadnienie funkcji nazw na płaszczyźnie prymarnego użycia społecznego, tj. w realnej komunikacji społecznej. Pomijam zagadnienia funkcji nazw własnych w strukturze dzieła literackiego, które są szczegółowo opisane i stanowią nawet podstawową metodę opisu literackich kreacji onomastycznych. Nie omawiam też własnego poglądu na układ funkcji nazw własnych w świetle struktury aktu nominacyjnego – było to przedmiotem osobnego studium w pracy *Wstępna charakterystyka funkcji nazw własnych* („Onomastica” XLVI, s. 7-29).

kacyjnej, z drugiej – nie poparte szeroko zakrojonymi badaniami, intuicyjne niemal przeświadczenie o istnieniu innych funkcji. Ani jednak funkcja primarna, ani funkcje sekundarne nie doczekały się poważniejszego opracowania. Ta pierwsza jest zwykle przywoływana w momencie konstruowania definicji nazwy własnej czy prób wyznaczenia granicy między *nomina propria* a *nomina appellativa* – na przykład w różnego typu opracowaniach z teorii onomastyki:

Nazwa własna jest rzeczownikiem, który posiada referencję jednostkową tzn. zdolność wyznaczania, wskazywania indywidualnego, niepowtarzalnego obiektu w celu wyróżnienia go od innych, w realnej lub wyobrażonej rzeczywistości pozajęzykowej, współczesnej lub minionej (KALETA 1998: 34).

Celem artykułu jest prezentacja poglądów badaczy dotyczących funkcji nazw własnych zawartych w wybranych artykułach oraz pracach z zakresu ogólnej teorii nazw. Analizowane prace można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej można zaliczyć opracowania, w których opis funkcji nazw – wyeksponowany w tytule – jest najważniejszym celem autorskich rozważań. W oryginalny sposób zagadnienie to ujmuje J. A. Karpenko (1980). Funkcjonowanie to w jego opinii samo istnienie i rozwój nazw jako znaków językowych, a także – i to jest tu szczególnie istotne – wypełnianie określonych funkcji (lub, by uniknąć tautologii, określonych ról). Podstawową funkcją jest **identyfikacja i dyferencjacja**. Nazwa nie tylko identyfikuje denotat (*Praga* identyfikuje określone miasto, stolicę Czech), ale i odróżnia go od całej grupy innych, podobnych (*Praga* w zestawieniu z nazwami *Bratysława* czy *Brno* – KARPENKO 1980: 10). Pomimo że funkcje te pełnią też wyrazy pospolite, to jednak w nazwach własnych są to funkcje najważniejsze, podczas gdy wyrazy pospolite pełnią je sekundarnie. I właśnie to funkcjonalne zróżnicowanie jest istotą wydzielenia nazw własnych jako odrębnej klasy leksyki. Funkcja ta – połączenie **nominacyjnej, identyfikacyjnej i dyferencyjnej** – jest główną funkcją nazw własnych (KARPENKO 1980: 10). Oprócz niej mogą jednak nazwy własne pełnić szereg funkcji drugorzędnych (*дву́гих функций*). Jednak te inne funkcje przysługują tylko niektórym nazwom własnym – tym, co charakteryzuje wszystkie jednostki onimiczne, jest wyłącznie scharakteryzowana wyżej funkcja główna (KARPENKO 1980: 12).

J. A. Karpenko zauważył, że:

[...] społeczeństwo dąży za pośrednictwem nazw nie tylko do wykreowania nazwy konkretnego przedmiotu (**główna** funkcja), ale i do przekazania czegoś o tym przedmiocie (może to być związane z nazwą pewnych dodatkowych, dopełniających informacji), ponadto pragnie wyrazić związane z obiektem uczucia, ocenić go. I właśnie owo przekazanie informacji i ocenienie, będące konsekwencją ludzkiego ratio i emotio, ustanawiają dwie ważne, mimo że dopełniające funkcje nazw własnych (KARPENKO 1980: 12).

Funkcje te zostały nazwane jako **informacyjna i emocjonalna**. Nazwa pełni funkcję informacyjną wówczas, gdy informuje ona o jakimś aspekcie denotatu

nie tylko specjalistów-onomastów, ale wszystkich użytkowników języka. Funkcja informacyjna zawiera rozmaite odcienie – może to być objaśnienie, dedykacja, czy nawet funkcja ideologiczna – nazwy na cześć kogoś/czegoś. Wyodrębnia się z niej również funkcja socjalna, która polega na tym, że nazwa własna (przede wszystkim antroponim) umożliwia *klasową dyferencjację ludzi*.

Druga z wyróżnionych funkcji – funkcja emocjonalna – nie jest tak zróżnicowana jak informacyjna, niemniej jednak i ona jest dość pojemna, co wiąże się z rozległością pojęcia emocji. Nazwy mogą wyrażać nie tylko te emocje, które towarzyszą mówiącym o obiekcie (tu mieściłyby się wszelkie formy hipokorystyczne imion), ale także te, które towarzyszą ludziom w procesie odbioru nazwy własnej. Możliwe są tu dwa kierunki przepływu, czy też ewokowania, emocji: *użytkownik* → *nazwa* i *nazwa* → *użytkownik*. Jako przykład przywołane są nazwy o charakterze reklamowym, które ze względu na swoją wymowę mają wywołać wesołe, optymistyczne nastawienie odbiorców do nazwanych obiektów² – w tym przypadku osad *Błagodatnaja*, *Raskosznaja*, *Udacznaja* (KARPENKO 1980: 14). Pomimo że zawierają one określone informacje, to oddziałują nie na rozum, ale na emocje. Jeszcze wyraziściej funkcja emocjonalna przejawia się w antroponimach (w formach deminutywnych i pewnych szczególnych klasach, np. przezwiskach), co Karpenko tłumaczy tym, że emocje ludzkie są przede wszystkim kierowane na drugich ludzi.

Trzy omówione funkcje – **główna, informacyjna i emocjonalna** – składają się na charakterystykę funkcjonalną nazw własnych. Jednak, jak zauważa Karpenko, pewnemu zróżnicowaniu podlega też przejawianie się owych funkcji, wynikające z samego faktu istnienia nazw własnych. Funkcja główna, informacyjna i emocjonalna są funkcjami aktywnymi, które niejako tłumaczą obecność (istnienie) nazw. Ponadto występują swego rodzaju „ślady funkcyjne” (*функции-следствия*), które nie objaśniają obecności nazw, ale same są objaśniane ich obecnością. Tego rodzaju właściwości autor określa mianem funkcji pasywnych. Należą do nich funkcja **poznawcza i akumulacyjna** (KARPENKO 1980: 15). Funkcja poznawcza polega na wskazywaniu przez nazwę (dokładniej: przez sam fakt, że nazwa istnieje) wysokiej rangi nazywanego obiektu – z tego, że obiekt posiada nazwę własną można wnioskować, że jest on ważny dla użytkowników języka. Jako przykład Karpenko podaje nazwy nadawane rytualnym naszyjnikom przez mieszkańców niektórych wysp na Oceanie Spokojnym. Funkcja poznawcza jest pasywnym odpowiednikiem (*аналог*) funkcji dyferencyjnej. Z kolei funkcja akumulacyjna – pasywny odpowiednik funkcji informacyjnej i emocjonalnej – realizuje się poprzez fakt, że w nazwach własnych, podobnie jak w wyrazach pospolitych, zawarte są informacje o kulturze, przeszłości, tradycji. Jednak w odróżnieniu

² Karpenko nie zauważa jednak bardzo ważnego w tej sytuacji aspektu perswazyjnego.

od funkcji aktywnych, te „ślady” informacji i emocji są dostępne wyłącznie specjalistom, nie są one powszechnie odbierane przez użytkowników języka w procesie komunikacji (KARPENKO 1980: 15).

Z zupełnie innego nurtu badań onomastycznych (czy szerzej – lingwistycznych) wyrastają poglądy D. L. F. Nilsena (1988). Rozpatruje on specyfikę przejawiania się nazw własnych w komunikacji i na podstawie tych obserwacji wyodrębnia kilka sekundarnych funkcji nazw. Przytaczane przez niego przykłady pochodzą z różnych opracowań, są to również zasłyszane bądź odnotowane w codziennych gazetach przypadki dość nietypowego użycia nazw. Funkcja jest przez autora rozumiana jako cel użycia, a więc, poddając rozważaniom funkcje, zastanawia się on nad celami, jakim nazwy mogą służyć (*names are used for* – nazwy są używane do/żeby...). Dzięki takiemu podejściu autor uzyskuje cały szereg swoistych, często indywidualnych właściwości nazw, a raczej – możliwości ich wykorzystania do różnych celów w codziennej komunikacji.

W pracy Nilsena nie ma systematycznego wykładu dotyczącego funkcji sekundarnych. Nie jest to praca syntetyzująca, ma raczej walor opisu jednostkowych wystąpień, które stały się podstawą wyodrębnienia różnych szczegółowych celów. Wśród opisanych przez autora funkcji (raczej powinno się tu mówić o użyciach) występują tak nietypowe i w gruncie rzeczy jednostkowe, jak oclenie językowe (tłumaczenie nazw), wywieranie wpływu na ludzi, ratowanie wykonanej już pracy, wnoszenie przez nazwy własne podwójnego znaczenia, charakter mnemotechniczny (*mnemonic*), polegający na ułatwianiu za pomocą odpowiedniej nazwy zapamiętania danego zjawiska (nazwa *Efekt Coolidge`a* na określenia pewnej prawidłowości biologicznej), charakteryzowanie denotatów lub odwrotnie: ukrywanie ich właściwości (w celu uzyskania anonimowości nosicieli – przykładów dostarczają imiona kelnerek czy prostytutek, które nie są nigdy uzupełniane nazwiskiem), czy wreszcie używanie nazw dla żartu, zabawy. Wszystkie opisane przez Nilsena przykłady użycia nazw zostały zilustrowane odpowiednimi, anegdotycznymi nieraz przykładami, zaczerpniętymi nawet z codziennych gazet. Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu, że właśnie owe jednostkowe, indywidualne przypadki stanowią punkt wyjścia i pretekst do ujęcia ich w odrębne funkcje. Wydaje się przy tym, że nie w każdym przypadku mówienie o odrębnej funkcji jest uzasadnione. Chyba, że uwzględnimy charakterystyczne dla autora, dość swobodne traktowanie terminu funkcja, czy też może interpretowanie go w szerszym sensie niż każe tradycja europejskiego strukturalizmu.

Niejako na marginesie Nilsen zauważa, że niektóre nazwy mają bardzo wysoką, inne zaś bardzo niską „wartość identyfikacyjną” (*very high – very low identification value*). Przytacza on historię pewnego pisarza, który złożywszy w wydawnictwie rękopis książki dostał odpowiedź, że co prawda rzecz jest napisana całkiem dobrze, ale to Wydawnictwo publikuje wyłącznie

prace znanych pisarzy. „To wspaniale” – miał odpowiedzieć pisarz – „nazywam się Smith”. Niezależnie od anegdotycznego wymiaru opowiadania, pojawia się tu interesująca obserwacja – powszechność występowania danego nazwiska (w języku angielskim będzie to *Smith*) jest odwrotnie proporcjonalna do jego wartości identyfikacyjnej. Z kolei nazwiska mało znane, jednostkowe, posiadają potencjalnie bardzo dużą wartość identyfikacyjną.

W sposób bardziej systematyczny zagadnienie funkcji nazw omawia M. Knappová (1992). Podejście funkcyjne jest związane z pragmatyczną interpretacją użycia nazw, ale także – z drugiej strony – kluczową rolę pełni specyfika aktu (względnie: procesu) nazwotwórczego. Tu z kolei zasadniczo duże znaczenie mają: ranga nazywanego obiektu, stopień rozwoju danej społeczności, sposób jej społecznego zorganizowania, a także elementy ściśle językowe – struktura systemu onimicznego danego języka, jego możliwości słowotwórcze, norma nazewnicza. Przy opisie funkcyjnym systemu nazewniczego należy też mieć na uwadze jego peryferyjny (na tle całej leksyki) charakter, wynikający z braku ładunku semantycznego w sensie znaczenia apelatywnego. Dlatego też, w opinii autorki, można mówić jedynie o semantyce propriatnej. Nie znaczy to jednak, że nazwy nie mogą przenosić językowych i pozajęzykowych informacji, podobnie jak nie znaczy, że nie mogą pełnić pewnych specyficznych funkcji (KNAPPOVÁ 1992: 212).

Bazując na dokonaniach Praskiego Koła Lingwistycznego, a w szczególności tezach Jakobsona, Knappová twierdzi, że nie ma powodu, aby sześciu wyróżnionych przez niego **funkcji języka (referencyjna, metajęzykowa, konatywna, fatyczna, emotywna i poetycka)** nie można było przystosować – w zależności od okoliczności – do opisu funkcji nazw własnych. Oprócz tego jednak nazwy własne pełnią funkcje specjalne, wynikające ze specyfiki systemu onimicznego. Te podstawowe funkcje to (połączone): **nominacyjna, indywidualizująca i dyferencyjna**. Z nimi skumulowane są również funkcja **deiktyczna** (wskazywania) oraz funkcja **apelowa**.

Drugi krąg tworzą funkcje: **asocjacyjna, ewokacyjna i konotatywna**. Dzięki nim pewne nazwy, oznaczające określone obiekty (kulturowe, geograficzne, historyczne), przejmują część właściwości tych obiektów, niejako obrastają w skojarzenia, jakie użytkownicy mają o ich denotatach (przykłady: *Afryka, Helsinki, Dunaj, Spartakus, Noe*).

Funkcje socjalne – klasyfikują obiekty według najróżniejszych kryteriów: geograficznego (pewne nazwy występują tylko, lub przeważnie, na określonym terytorium), czasowego (imiona modne i staromodne, które mogą wskazywać na wiek nosicieli), religijnego (imiona typowe dla społeczności żydowskiej: *Ester, Hugo*), czy narodowego (*Fritz* oznacza w literaturze Niemca, *Iwan* – Rosjanina). **Funkcję deskrypcyjną** natomiast pełnią wielowyrzawowe nazwy instytucji, które nie tylko nazywają, ale również charaktery-

zują denotaty (tzw. nazwy mówiące – *mluvící jména*), jak: *Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Ośrodek Badania Opinii Publicznej*.

Ostatnia grupa funkcji wiąże się z możliwością wyrażania emocji – autorka łączy tu takie pojęcia, jak: funkcja **ekspresywna, emocjonalna oraz psychologiczna** (KNAPPOVÁ 1992: 213). Przykłady to przede wszystkim wszelkiego typu formy hipokorystyczne, zróżnicowane zarówno pod względem typu społeczności, jak i okresu użycia (zmienne na osi społecznej i czasowej). Autorka podkreśla funkcjonalną różnorodność nazw własnych, które – podobnie jak i inne znaki językowe – wpisują się w teorię wyrastającą z kręgu praskiego językoznawstwa strukturalistycznego.

Problem funkcji nazw własnych omawia również K. Zilliacus. Przyjmuje on (ZILLIACUS 1997: 14) najbardziej rozpowszechnione ujęcie nazw jako znaków językowych, które jedynie denotują, nigdy zaś nie charakteryzują nazywanych obiektów (*proper names can only denote their bearers, names are words which name objects individually without describing them*, ZILLIACUS 1997: 14). Takie ustawienie perspektywy badawczej – autor mówi tu o gramatyce nazewniczej: *from the name-grammatical point of view* – rzuca w sposób zasadniczy na wnioski, do jakich dochodzi on w toku dalszego rozważania problemu.

Nazwy własne pełnią dwie zasadnicze funkcje (a w zasadzie: sposoby funkcjonowania): prymarnie jest to występowanie w roli znaków denotujących określone obiekty, bez jakiegokolwiek ładunku semantycznego. Ów brak „obciążeń” semantycznych powoduje, że nazwy własne mogą sekundarnie przenosić różnorodne, subiektywne i indywidualne konotacje związane z nazywanymi obiektami. Denotacja jest tu kategorycznie rozdzielona od pierwotnej oraz potencjalnej konotacji: *The denotation of name is completely independent of the connotations which the name originally had or with which it can now be associated* (ZILLIACUS 1997: 18). Drugą podstawową funkcją nazw własnych jest tworzenie określeń, nazywających różnego rodzaju zjawiska, połączone w jakiś sposób z prymarnymi denotatami nazw. Ilustracją tej funkcji są określenia wykorzystujące nazwę stolicy Szwecji: *Stockholms slott* ‘zamek sztokholmski’, *Stockholm Open* ‘nazwa turnieju tenisowego, rozgrywanego w Sztokholmie’ (ZILLIACUS 1997: 18).

Brak możliwości wnoszenia jakichkolwiek informacji o nazywanych obiektach nie przeszkadza jednak wskazać możliwości niebezpośredniego (bo obecnego w tzw. nazwach metaforycznych) opisu. Jest to traktowane jako wyjątek od reguły (*there are only a few special exceptions from this rule*, ZILLIACUS 1997: 19). Próby dociekania znaczenia nazw własnych nie powinny być przedmiotem rozważań onomastów. Prace badawcze winny być ukierunkowane na rekonstrukcję nazw i ich objaśnienie (rozwoj formalny, pierwotna denotacja). Tworzenie nazw zawierających elementy znaczenia leksykalnego, w praktyce możliwe, jest postrzegane jako przejaw kreacji

artystycznej. Ta właśnie dodatkowa kreacja onimiczna sprawia, że nazwy własne nie są identyczne semantycznie i funkcjonalnie z wyrazami pospolitymi (nie są bowiem tworzone w prosty sposób na zasadzie deskrypcji denotatów), czyniąc z nich jednocześnie zróżnicowany i niezwykle interesujący przedmiot dociekań językoznawczych (ZILLIACUS 1997: 20).

Zupełnie inne stanowisko w kwestii znaczenia nazw własnych zajmuje J. M. Carroll (1983). Krytyczna analiza dotychczasowych poglądów na temat denotacji, znaczenia i konotacji nazw, będących przedmiotem rozważań najważniejszych filozofów języka (Milla, Fregego, Kripkego, Putnama, Ziffa, Katza, Searla) skłania go do przyjęcia twierdzenia, że nazwy własne mają znaczenie: *Proper names have too much meaning* (CARROLL 1983: 348). Dużą wagę przykładą on do tzw. znaczenia kategorialnego³, pojawiającego się i u innych teoretyków onomastyki (Van Langedock), bez którego wręcz nie sposób utworzyć nazwy własnej:

Establishing the name without explicitly making use of the sortal category names is more difficult. As Ziff and Chomsky observed, establishing the name without indicating the sortal at all is impossible (CARROLL 1983: 358).

Wiąże się to ściśle ze specyfiką aktu nazewniczego (autor posługuje się pojęciem chrztu – *an act of baptism*), którego istotą jest skupienie (połączenie) uwagi na jednym, nazywanym obiekcie. Nazwa jest funkcjonalnie skróconą deskrypcją, co więcej – jest to jedna z najważniejszych właściwości nazw. Deskrypcyjność ta może być wyraźna, co widoczne jest w nazwach z wyrażonym *explicite* członem utożsamiającym (nazwa wskazuje wówczas nie tylko na jeden konkretny obiekt, ale też identyfikuje kategorię: ‘ulica’, ‘plac’, ‘jezioro’ itp.). Stanowi to uniwersalną właściwość czynności nazywania. Konstytutywnymi elementami aktu nazewniczego są więc deskrypcja i znaczenie kategorialne:

The definite description (or other descriptive backing) that fixes reference and the sortal category purported by name form are both constitutive of the baptismal ceremony (CARROLL 1983: 361).

Niezwykle ważnym czynnikiem regulującym funkcjonowanie nazw jest kontekst użycia. Musi on być uwzględniany na równi z intencjami i preferencjami twórców nazw, gdyż dopiero takie kompleksowe ujęcie umożliwi uzyskanie pełnego obrazu funkcji nazw w komunikacji społecznej. Do tej pory jednak, jak zauważa Carroll, dominowały dociekania wyabstrahowane, czysto teoretyczne i filozoficzne, które nie wytrzymały konfrontacji z rzeczywistym użyciem nazw. Proponowane podejście pozwoli nie tylko wydobyć funkcje, jakie pełnią nazwy, ale także dokładniej wytyczyć granicę między nazwami a innymi wyrażeniami referencyjnymi, uzupełniając rozbu-

³ U niego – kategorii rodzajowej: *sortal category*.

dowane studia filozoficzne i weryfikując zasadność ich wyników w realnej rzeczywistości:

Studies of real communicative behavior more concretely delineate the differences between proper names and other types of referring expressions, filling out the philosophical program and testing its validity in the real world (CARROLL 1983: 366).

Zagadnienie funkcji nazw jest podejmowane także przez autorów opracowań ogólnej teorii nazw własnych. Do tej grupy opracowań należy zaliczyć książkę R. Šrámka (1999), zawierającą podrozdział poświęcony funkcyjnej interpretacji nazw własnych (*Funkční pojetí onomastiky*, s. 22-34). Autor podkreślił, że zagadnienie funkcji nazw jest słabym punktem teorii onomastycznej, która nie wypracowała jak dotąd jednoznacznego stanowiska w tym zakresie. W rezultacie można doliczyć się 26 rozmaitych pojęć oznaczających funkcje: **nominatywna, identyfikacyjna, dyferencjacyjna, znakowa, pasywna, aktywna, przedmiotowa, referencyjna, socjalna, ekspresywna, emotywna, psychiczna, psychologiczna, socjologiczna, ideologiczna, deskryptywna, konotatywna, metalingwistyczna, fatyczna, akcentuacyjna, konstelacyjna, perspektywizująca, mitologizująca, ochronna, arealowa, temporalna** (ŠRÁMEK 1999: 22). Problem z wielością funkcji w onomastyce polega na niestabilności tego terminu, wynika z różnej jego interpretacji – m. in. mieszania triady *treść – forma – funkcja* (*obsah – forma – funkce*, ŠRÁMEK 1999: 26). Rozgraniczając te pojęcia, funkcję można rozumieć jako właściwość ‘bycia czymś; istnienie, występowanie w roli czegoś’. W ten sposób funkcją formy *Brno* jest ‘być nazwą *sui generis*, identyfikować obiekt i odróżniać go w ramach wyróżnionej triady’ (ŠRÁMEK 1999: 27). Z kolei treścią tej nazwy jest niejako wiązka cech konotacyjnych (znany zamek, potem miasto, główne miasto Moraw, z katedrą, uniwersytetem, sklepami, węzłem kolejowym itp.), nie zaś wiązka semów, wynikająca z etymologii.

Šrámek postuluje uwzględnianie w analizie nazw własnych dwóch płaszczyzn: **płaszczyzny ogólnoonomastycznej i płaszczyzny cech dystyngtywnych** każdej nazwy (*rovina obecně propriální – rovina distinktivních rysů*). Pomaga to odróżnić te funkcje, które z racji przynależności do klasy *nomina propria* przysługują wszystkim nazwom, od tych, które są właściwością tylko niektórych, konkretnych jednostek. W ten sposób można wskazać funkcję ogólnoonimiczną (być nazwą własną) i funkcje specyfikujące (być ustaloną/określoną nazwą własną). Funkcje te są nierozzerwalne, sprzężone, występują jednocześnie (ŠRÁMEK 1999: 27). Główną, ogólnoonimiczną funkcją pozostaje – podobnie jak u innych autorów – funkcja **nominacyjna, identyfikacyjna i dyferencjacyjna**. Funkcja **specyfikująca** polega zaś na konkretyzowaniu kategorii onimicznej, określaniu sytuacji komunikacyjnej, wybranej konwencji językowej. Przykłady różnych funkcji **specyfikujących** to: **ojkonimiczność, hydronimiczność, antroponimiczność, hipokorystycz-**

ność, konotatywność, oficjalność, moda (ŠRÁMEK 1999: 32). Funkcje te przejawiają się zatem na dwa sposoby: **1)** w postaci kategorii propriальной, **2)** w konkretnym użyciu nazwy w określonej sytuacji komunikacyjnej. Modyfikując przykłady autora (ŠRÁMEK 1999: 32-33) można rzecz zilustrować w sposób następujący:

- ✓ *Warszawa* – propriálność + ojkonimiczność + znaczenie propriálne ‘głównie miasto Polski’
- ✓ *Warszawa* – propriálność + ojkonimiczność + znaczenie propriálne ‘głównie miasto Polski’ + specyfikacje: urbanonimiczność + hotel *Warszawa* w mieście X + konotatywność ‘głównie miasto Polski’ (można dodać ‘miasto-męczennik’ itp.)
- ✓ *Antoś* – propriálność + antroponimiczność + hipokorystyczność + familiarność/nieoficjalność + ‘mój syn Antoni’ lub ‘nasz wspólny znajomy Antoni’.

Zagadnienie funkcji nazw własnych podjął również V. Blanár, ograniczając się do analizy tego zagadnienia w kontekście rozróżnienia nazw własnych i wyrazów pospolitych. (BLANÁR 1996). I tak wspólna obu klasom leksykalnym jest główna funkcja nazywająca (**nominacyjna**), podobnie zresztą jak i pozostałe: **komunikacyjna** (*Marcin już przyszedł*), apelu (*Hanka, wracaj!*), **ekspresywna** (*Janeczku!*) i **deiktyczna** (*To jest Krywań*) (BLANÁR 1996: 17). Główna funkcja specyficznie onomastyczna – w ujęciu V. Blanára – ma charakter ekstralingwistyczny, a sprowadza się do identyfikacji nazywanego obiektu. Grupuje ona jednak szereg podfunkcji, do których można zaliczyć dyferencjację (zdolność odróżniania nazwanego obiektu od innych), lokalizację obiektu i jego charakterystykę (często w mikrotoponimii i przezwiskach). Z kolei w klasie antroponimów można wskazać szczególną funkcję nazwaną *społecznym uprawomocnieniem osoby* (*spoločenské uzákonenie osoby*), co oznacza, że dzięki nadaniu imienia i dziedziczeniu nazwiska osoba uzyskuje indywidualną, usankcjonowaną mocą prawa podmiotowość. W tym ujęciu propriálność ma charakter pozalingwistyczny, natomiast jako znaki językowe nazwy własne nie wyróżniają się żadnymi szczególnymi funkcjami (BLANÁR 1996: 18). W przypadku nazw instytucji: *słowacki teatr narodowy* – *Słowacki Teatr Narodowy* wskaźnikiem indywidualizującego charakteru znaków językowych stało się użycie wielkich liter, co jest wynikiem społecznej stabilizacji oraz pozajęzykowego statusu denotatów. Propriálny charakter ma więc podłoże nie tyle semiotyczne, ile pragmatyczne, społeczne – wyrażenia te pełnią funkcję honoryfikacyjną. W grupie nazw własnych wyróżnia się więc dwa typy wyrażen językowych, które pełnią funkcję indywidualizującą – te, które przeszły fazę onimizacji, oraz te, które zostały od razu nazwami własnymi (zostały utworzone od razu jako *nomina propria*).

Jak z powyższego przeglądu wynika, duża zbieżność poglądów w sprawie funkcji nazw własnych dotyczy w zasadzie ich głównej, prymarnej funkcji. Ci badacze, którzy czynili próby ustalenia sekundarnych właściwości jednostek onimicznych, stawali w gruncie rzeczy każdorazowo przed problemem *n o w y m*, wymagającym rozstrzygnięć na poziomie najbardziej podstawowym (zdefiniowanie terminu funkcja, ustalenie repertuaru funkcji). Zaprezentowane tu propozycje charakteryzują się dużym stopniem autonomiczności, by nie powiedzieć – atomizacji badań. Trudno dostrzec tu twórcze nawiązania do ustaleń poprzedników. Żadne też z omówionych ujęć nie spotkało się z powszechną akceptacją, wyrażoną nie tyle werbalnie (przycoczenie czyichś poglądów), ile w sposób praktyczny: poprzez kontynuację, modyfikację, uzupełnienie czy wreszcie – co byłoby najbardziej pożądane – wdrożenie do metodologii badań onomastycznych i wykorzystanie do opisu konkretnych grup (kategorii) nazw własnych⁴.

W artykule zostały przedstawione jedynie wybrane stanowiska, obrazujące wielość możliwych podejść do zagadnienia funkcji nazw własnych. Na szczególną uwagę zasługują te prace, które problem funkcji stawiają w centrum zainteresowań badawczych poszczególnych autorów. Mają one jednak, jak dotąd, charakter przyczynkarski – wciąż brak rzetelnego, wyrazistego pod względem metodologicznym opracowania kompleksowego, ujmującego problem zarówno pod kątem teoretycznym, jak i z perspektywy użycia nazw w komunikacji społecznej. Problemem, być może najważniejszym, może się tu okazać przekroczenie pewnej bariery psychologiczno-koncepcyjnej, nakazującej widzenie nazw własnych *en bloc*. Tymczasem, jak pokazuje problematyka funkcji, granica pomiędzy *nomina propria* i *nomina appellativa* może być niekoniecznie tak sztywna i tak wyraźna, jak chcieliby niektórzy językoznawcy i filozofowie. Opis funkcji nazw może więc być dobrym powodem do weryfikacji (a przynajmniej uelastyczenia) wielu aksjomatów onomastyki, a w konsekwencji – asumptem do nowego spojrzenia na teorię nazw własnych.

LITERATURA:

- BLANÁR VINCENT (1996), *Teória vlastného mena (status, organizácia a fungovanie v spoločenskej komunikácii)*, Bratislava, Veda.
- CARROLL JOHN M. (1983), *Toward a functional theory of names and naming*, „Linguistics 21”, s. 341-371.
- EICHLER ERNEST, HILTY GEROLD, LOFFLER HEINRICH, STEGER HUGO I ZGUSTA, LADISLAV (red.) (1995), *Namenforschung – Name Studies – Les noms pro-*

⁴ Próbę takiego zorientowania metodologii opisu konkretnego zbioru nazw zaprezentowałem w pracy *Mikrotoponimia przestrzeni wspinaczkowej. Studium socjoonomastyczne*. (Olsztyn 2001, Wydawnictwo UWM), zwłaszcza w rozdziale II *Funkcyjno-motywacyjna interpretacja mikrotoponimii przestrzeni wspinaczkowej*.

- pres. *Ein internationales Handbuch zur Onomastik. An International Handbook of Onomastics. Manuel international d'onomastique*. T. 1-2. Berlin-New York, Walter de Gruyter.
- KALETA ZOFIA (1998). *Teoria nazw własnych. Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków, Towarzystwo Naukowe Warszawskie – Instytut Języka Polskiego PAN, s. 15-36.
- KARPENKO J.A. (1980), *O funkcjach sobstwiennych imion. Spoločenské fungovanie vlastných mien. VII. Slovenská onomastická konferencia*, red. M. Majtán, Bratislava, Veda, s. 9-15.
- KNAPPOVÁ MILOSLAVA (1992) *K funkčnimu pojetí systému vlastních jmen*, „Slovo a slovenost”, nr 53, , s. 211-214.
- KOSYL CZESŁAW (1992), *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*. Lublin, UMCS.
- KOWALIK-KALETA ZOFIA (1981), *Staropolskie nazwy osobowe motywowane przez nazwy miejscowe*. Wrocław-Warszawa, PAN IJP.
- LAWSON EDWIN D (1995), *More Names and Naming. An Annotated Bibliography*. New York-Westport, Connecticut-London, Greenwood.
- NILSEN D.L.F. (1988), *Names: Some Subsidiary Functions. Festschrift in Honor of Allen Walker Read*, red. L.E. Seits. DeKalb, IL, North Central Name Society, s. 108-115.
- PRZYBYTEK ROZALIA, RYMUT KAZIMIERZ, oprac. (1992), *Bibliografia onomastyki polskiej od roku 1981 do roku 1990 włącznie*. Kraków, PAN IJP.
- RUTKOWSKI MARIUSZ (2001), *Mikrotoponimia przestrzeni wspinaczkowej. Studium socjonomastyczne*, Olsztyn, Wydaw. UWM.
- RUTKOWSKI MARIUSZ (2002), *Wstępna charakterystyka funkcji nazw własnych*, „Onomastica” XLVI, s. 7-29.
- RZETELSKA-FELESZKO EWA (1985), *Znaczenie nazw własnych w procesie komunikacji językowej*”. *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, Poznań 3-5 września 1985. Księga referatów*, red. K. Zierhoffer. Poznań, Wydaw. Uniwersytetu Adama Mickiewicza, s. 109-117.
- RZETELSKA-FELESZKO EWA (1993), *Nazwy własne*, [w:] *Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, red. Bartmiński, J. Wrocław, s. 397-402.
- RZETELSKA-FELESZKO EWA (red.) (1998), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Warszawa-Kraków, Towarzystwo Naukowe Warszawskie-Institut Języka Polskiego PAN.
- ŠRÁMEK RUDOLF (1999) *Úvod do obecné onomastiky*. Brno, Masarykova Univerzita.
- ZILLIACUS KURT (1997). *On the function of proper names. You name it. Perspectives on onomastic research*, red. R.L. Pitkanen i K. Mallat. Helsinki, Finnish Literature Society, s. 14-20.

SUMMARY

The problem function names in onomastics. Overview of the position

The article is an attempt of a general view on accomplishments of onomastics in the range of theoretical description of functions of proper names. In this

matter, apart from the generally accepted statement about the priority of the identificative function or identificational-differentiation there is no compatibility. Another thing that is lacking, up to now, is a attempt of widely known, total description of the matter of functions of names. This article presents chosen researches dedicated to this subject.

The following researches were presented: J. Karpenko *O funkcjach nazw własnych* (he distinguishes the main function of proper names and secondary functions: informative and emotional, which may appear in the active or passive form.), D. L. F. Nilsen *Names: Some Subsidiary Functions* (the author does not present descriptions of the functions in their specific meaning as such, but rather gives various examples of using the names in the function other than identification), M. Knappova *Ku funkcyjnej analizie nazw własnych* (conclusions of the Prague Linguistic Circle, using widely known settlement of R. Jakobson), K. Ziliacus *On the Function of Proper Names* (apart from the identification there is also some kind of „openness” or even „productiveness” which allows creating new identification descriptions on the basis of already existing names), J. M. Carroll *Toward a functional theory of names and naming* (theoretical thoughts upon the matter of meaning of names, the presentation of functions, conclusion: the names are multifunction signs, not without meaning), R. Šrámek *Wprowadzenie do ogólnej onomastyki* (the differentiation of the function of naming and detailed functions, which result from categorical meaning of names: rivers, people, towns etc.), V. Blanár *Teoria nazw własnych* (review of the attitudes of other scientists, he inclines towards the attitude of Šrámek).